PR

Cena numeru 3 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 320 (1265)

POWRÓT GÓRNIKÓW

wysiedlonych przez policję Mocha

Uroczyste powitanie repatriantów wracających z Francji do kraju

WARSZAWA. W dniu 21 bm. do Międzylesia, na granicy polsko - czechosłowackiej przybył kolejny transport górników - repatriantów z Francji. Wraz z transportem powróciło do kraju 5-ciu robotników polskich z rodzinami, którzy zostali wysiedleni za udział w strajkach.

Powracającym repatriantom i wysiedlonym robotnikom władze i miejscowe społeczeństwo zgotowały niezwykle serdeczne przyjęcie.

Na granicy oczekiwał powracających starosta bystrzycki, przedstawiciele władz administracyjnych, partii robotniczych, Związku Zawodowego Górników i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Gdy kilkuwagonowy pociąg z repatriantami wjechał na terytorium Polski orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a żołnierze i przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego powitali przybyłych chlebem i solą, oraz grudką ziemi ojczystej.

Właściwe powitanie odbyło się na stacji w Międzylesiu, gdzie zebrała się ludność ze sztandarami i orkiestrą.

W imieniu Rządu serdecznie powitał reemigrantów i wysiedlonych starosta bystrzycki **Skorzyński, który zapewnił ich, że w Polsce Ludowej będzie dość pracy i chleba dla powracających z Francji Polaków.**

Odbierając wiązankę kwiatów, **Jan Kot,** w imieniu wysiedlonych, podziękował za opiekę władzom polskim **i wyraził radość z powrotu do wolnej Ludowej Polski, dążącej do socjalizmu.**

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał przedstawiciel WOP **mjr Mańka.**

Zakończenie uroczystości powitalnych odbyło się na terenie punktu etapowego PUR, gdzie poza przedstawicielami władz przemawiali również: przedstawiciel Zw. Zawodowego Górników i sekretarz Komitetu Powiatowego PPR.

W wzruszających słowach odpowiedział **górnik reemigrant Fridrych,** który wyraził radość z powodu powrotu do Ludowej Polski.

Ofiary policji Mocha



Górnicy francuscy po ataku policji Mocha na kopalnie w Bethune — udzielają pierwszej pomocy rannym towarzyszom.

Święto artylerii radzieckiej

MOSKWA, PAP. Społeczeństwo radzieckie obchodziło w niedzielę uroczyście doroczne Święto Artylerii. Święto to, ogłoszone w rocznicę podjęcia przez potężne siły artylerii radzieckiej ofensywy pod Stalingradem, **upamiętnia zasługi artylerii jako głównej siły uderzeniowej armii radzieckiej.**

Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin wydał z okazji święta rozkaz dzienny.

W sobotę wieczorem w sali Teatru Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademia poświęcona dniu artylerii. Na akademię przybyli m. in. marszałkowie: Wasilewski, Budienny i Miereckow, szef sztabu generalnego — gen. Sztemienko, marszałkowie artylerii Jakowlew i Czystiakow, marszałek lotnictwa Wierszynin, przedstawiciele partii, armii i społeczeństwa radzieckiego.

Marszałek Jakowlew wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że **w okresie drugiej wojny światowej siła ognia artylerii radzieckiej wzrosła pięciokrotnie.**

Sztab Czang-Kai-Szeka na Formozie

Gorączkowe przygotowania do obrony Szanghaju

PARYŻ (PAP.). Agencja „France Presse" donosi, że sztab marynarki wojennej Kuomintangu rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankińska stwierdza, że baza marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie również przeniesiona na Formozę.

LONDYN. **Według doniesień agencji Reutera z Szanghaju, w mieście oraz w jego okolicach prowadzą się gorączkowo przygotowania obronne. Wprowadzono ścisłą kontrolę na wszystkich dworcach oraz na szosach prowadzących do miasta. Na zarządzenia te wpłynął przede wszystkim fakt pojawienia się większych ludowych oddziałów partyzanckich w pobliżu Szanghaju.**

LONDYN PAP. Powołując się na chińskie źródła nacjonalistyczne, agencja Reutera donosi z Nankinu, że bitwa w rejonie Suczou przybrała w ubiegłych dwóch dniach na gwałtowności. Do szczególnie intensywnych walk doszło w odległości 55 klm. na wschód od tego miasta.

Spaak tworzy nowy rząd

BRUKSELA PAP. — Regent belgijski książe Karol, powierzył dotychczasowemu premierowi Spaakowi misję utworzenia nowego gabinetu. Spaak oświadczył, że przypuszczalnie zdoła sformować gabinet do poniedziałku.

Nacisk anglosaski na ONZ

Charakterystyczny przebieg głosowania nad rezolucjami rozbrojeniowymi na Generalnym Zgromadzeniu

PARYŻ PAP. — W kołach dziennikarskich obecnych na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia w czasie dyskusji i głosowania nad różnymi projektami rezolucji w sprawie rozbrojenia, zwrócono uwagę na charakterystyczny przebieg i wyniki głosowania. **Ze strony anglo-amerykańskiej użyto wszelkich wysiłków i wpływów, celem maksymalnego poparcia projektu rezolucji państw zachodnich a odciągnięcia głosów od rezolucji radzieckiej.**

W momencie, kiedy przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi punktami rezolucji radzieckiej w sprawie ograniczenia o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw oraz zakazu broni atomowej, **zdenerwowanie w obozie anglosaskim doszło do szczytowego punktu.**

Przedstawiciel Generalnego Sekretariatu, obliczający głosy, zmuszony był kilkakrotnie zapytywać różnych delegatów o ich stanowisko, ponieważ odpowiedzi były niejasne i niedosłyszalne.

W głosowaniu za paragrafem, mówiącym że zakaz produkcji i korzystania z energii atomowej dla celów wojennych posiada najważniejsze znaczenie, na 58 delegatów 30-tu zajęło negatywne stanowisko do tego punktu rezolucji radzieckiej. 6 delegatów głosowało za tym paragrafem, 14 wstrzymało się od głosowania a **8 delegatów wolało uprzednio wyjść z sali obrad, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności wobec własnych narodów za wystąpienie przeciwko temu punktowi.** Tak więc, pomimo niesłychanego nacisku anglo-amerykańskiego, punkt rezolucji radzieckiej mówiący o zakazie produkcji i wykorzystywania energii atomowej dla celów wojennych **upadł praktycznie zaledwie dwoma głosami, tj. 30 na 28 głosów.** Podobnie przedstawiała się sprawa w głosowaniu nad paragrafem, mówiącym o tym, że **powszechne istotne ograniczenie zbrojeń odpowiada zadaniu ustanowienia trwałego pokoju i utrwalenia międzynarodowego bezpieczeństwa.** Przeciwko temu punktowi rezolucji radzieckiej na 58 delegacji głosowało tylko 31 — 7 delegacji wypowiedziało się za tym paragrafem, 14 wstrzymało się od głosowania (w tym i francuska) a 6 opuściło zawczasu salę.

Przeciwko paragrafowi, mówiącemu o ograniczeniu zbrojeń pięciu mocarstw o 1/3 głosowało 36 delegacji na 58, przeciwko punktowi, przewidującemu zakaz broni atomowej — 37, zaś przeciwko projektowi, utworzenia międzynarodowego organu kontrolnego w ramach Rady Bezpieczeństwa — 35 na 58 delegatów.

Jeszcze bardziej wymowny był przebieg głosowania nad projektem rezolucji polskiej w sprawie rozbrojenia, zbliżony do projektu radzieckiego. Nad poszczególnymi paragrafami tego projektu głosowano nie — imiennie a przez podniesienie rąk. Ilość delegatów, wstrzymujących się od głosowania, a nieprzeciwnych projektowi polskiemu, jak do tego zmierzali Anglicy i Amerykanie, **rosła przy każdym kolejnym paragrafie.**

I tak w głosowaniu nad pierwszym punktem projektu rezolucji polskiej **wstrzymało się od głosu 17 delegatów, należących do obozu mocarstw zachodnich. Przy punkcie drugim ilość wstrzymujących się od głosowania wzrosła do 19, a w trzecim do 20. Niektóre punkty odrzucano minimalną większością głosów.** Przy głosowaniu nad punktem, domagającym się szybkiego rozwiązania problemu ograniczenia zbrojeń, stosunek głosów był następujący: **za tym punktem 7 delegacyj przeciwko — 18, wstrzymujących się od głosowania 18, a 15 delegacji nie brało w ogóle udziału w głosowaniu, jakkolwiek w większości znajdowały się na sali.**

Przykłady głosowania nad poszczególnymi paragrafami projektów rezolucji polskiej i radzieckiej wskazują wyraźnie, że pomimo różnych metod i nacisków, stosowanych przez Anglosasów, nie udało się zmusić delegatów kilkunastu państw do ślepego podporządkowania się dyrektywom kierownictwa amerykańskiego.

30 lat Węgierskiej Partii Komunistycznej

Uroczyste obchody i akademie w Budapeszcie

Budapeszt. PAP — Z okazji trzydziestolecia istnienia Węgierskiej Partii Komunistycznej odbyła się w budapeszteńskiej wielkiej hali sportowej uroczysta akademia. W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa węgierskiej partii pracujących, aktywiści z całego kraju oraz delegaci zagraniczni. Przedstawiciel polski — tow. Ostap Dłuski został zaproszony do prezydium.

Główna uwaga zebranych skoncentrowała się na przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego oraz generalnego sekretarza węgierskiej partii pracujących — Szakasitsa i Rakosziego.

Harriman następcą Marshalla?

LONDYN, PAP. Waszyngtoński korespondent agencji Reutera komunikuje, że w związku z powrotem prezydenta Trumana z urlopu wypoczynkowego na Florydzie do stolicy USA coraz częściej **krążą pogłoski o ustąpieniu Marshalla ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.**

Korespondent stwierdza, że Truman przeprowadzi, natychmiast po powrocie do Białego Domu, szereg rozmów z Marshallem i z „wędrującym ambasadorem" „pomocy amerykańskiej" dla zachodniej Europy — Harrimanem. Powszechnie przewiduje się, że Marshall pozostanie w Waszyngtonie przez dłuższy czas i prawdopodobnie nie powróci już do Paryża. Stanowisko kierownika delegacji amerykańskiej na obecnej sesji ONZ objąłby Foster Dulles.

Obecność Harrimana w Waszyngtonie wiąże się w tamtejszych kołach politycznych z pogłoskami, że **przewidziany on jest na następcę Marshalla w departamencie Stanu.**

Transatlantyki brytyjskie stanęły

Załogi parowców angielskich ogłaszają strajk solidarnościowy z robotnikami portowymi USA

LONDYN PAP. — Przewidziany na sobotę odjazd największego transatlantyku na świecie „Queen Elisabeth" z portu Southampton do Nowego Jorku odwołano niemal w ostatniej chwili na skutek strajku ponad 400 osób wchodzących w skład załogi.

Strajk ogłoszono na znak solidarności z amerykańskimi robotnikami portowymi, którzy nie pracują już od szeregu dni.

Przewiduje się, że strajk obejmie również załogi na dwóch innych wielkich transatlantykach „Queen Mary" i „Mauretania". Przedstawiciel strajkujących na okręcie „Queen Elesabeth" oświadczył, że powrócą oni do pracy dopiero z chwilą zakończenia zwycięskiego strajku robotników portowych w Nowym Jorku

Queuille odbudowuje... Trizonię

Paryż. PAP. — Komentując układ handlowy między Francją a Trizonią, paryskie koła gospodarcze zwracają uwagę, że **Francja zobowiązała się dostarczyć m. in. lotaryńskiej rudy żelaznej dla przemysłu niemieckiego. Należy nadmienić, że produkcja stali niemieckiej przekroczyła już francuską.** W kołach tych podkreśla się również, iż **układ nie wspomina nic o dostawach węgla niemieckiego, które mają być uregulowane na drodze późniejszych umów".**

Kompromitacja rządu Queuille'a

Jacques Duclos przygwoździł bezczelne kłamstwa ministra Mocha

PARYŻ (PAP.). Omawiając 4-dniową debatę w Zgromadzeniu Narodowym, prasa paryska stwierdza, że — **oskarżenia ministra Mocha nie zdołały przekonać francuskiej opinii publicznej, i że autorytet rządu uległ poważnemu podważeniu.**

„Rzadko się zdarza w historii parlamentarnej, aby rząd poniósł podobną porażkę — pisze „Humanite" — plany Mocha, Queuille'a i Andre Marie zmierzały do triumfalnego otwarcia sesji parlamentarnej. Spodziewali się oni, że zapewnią sobie pokaźną większość dzięki prowokacjom antykomunistycznym i uniknięciu dyskusji nad istotnymi problemami, niepokojącymi opinię publiczną: **sprawą Rubry i siłą nabywczą płac.** Osiągnięte rezultaty są wprost przeciwne, niż zamierzenia: **z czterodniowej debaty rząd wyszedł osłabiony.** Okazało się, że oszczerstwa Mocha opierały się na hipotezach bez najmniejszych dowodów. Jacques Duclos obalił całe rozumowanie Mocha, dobijając go propozycją stworzenia komisji parlamentarnej, z udziałem wszystkich partii, celem zbadania rachunków partii komunistycznej.

Queuille oświadczył, że stawia votum zaufania przeciw wnioskowi Duclosa, inaczej mówiąc, żąda od swych przyjaciół, aby odrzucili powołanie do życia komisji parlamentarnej. Nie trzeba lepszego dowodu, że Moch kłamał. Duclos sprowadził do zera elaborat ministra spraw wewnętrznych. Nic nie oparło się analizie przewodniczącego grupy komunistycznej".

Prawicowy „Ce Matin" pisze: „Bez względu na wynik debaty w Zgromadzeniu Narodowym, rząd się skompromitował".

„Franc Tireur" stwierdza: **„Obecnie okazuje się w całej okazałości, w jak śmiesznej sytuacji znalazł się rząd".**

„Ce Soir" podkreśla: **„Rząd odrzuca propozycję komunistów, uznając w ten sposób, że jest niezdolny do dostarczenia najmniejszych dowodów twierdzeniom Mocha. Operacja antykomunistyczna Queuille'a spaliła na panewce".**

W kilku wierszach

(—) Donoszą z Nowego Jorku, że gwałtowne burze śnieżne przeszły w nocy z piątku na sobotę Kansas, odcinając kilka miast od świata zewnętrznego. Wiele pociągów i setki samochodów utknęło w drodze, nie mogąc przebyć olbrzymich zwałów śnieżnych.

* * *

(—) Syn b. prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, gen. Oskar von Hindenburg stanie na początku przyszłego roku przed sądem denazyfikacyjnym w Welzen w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

* * *

(—) Jak donosi agencja TASS, według danych japońskich związków zawodowych, **w Japonii strajkuje obecnie milion robotników.** Wśród strajkujących największa ilość przypada na przemysł tekstylny, kolejarzy i ciężki przemysł.

* * *

(—) Jak donosi agencja Overseas News, w amerykańskich strefach okupacyjnych Austrii i Niemiec, odbywa się tajne werbowanie b. oficerów hitlerowskich do armii arabskich, walczących z państwem Izrael.

Jak stwierdza agencja, w ciągu 10 miesięcy od stycznia 1948 r. zwerbowano 2.500 Niemców i wysłano na Bliski Wschód.

Wspólnicy zbrodni Hitlera

w anglosaskich obozach dla uchodźców

NOWY JORK PAP. — Korespondent „New York Post" Nussbaum **zwiedził ostatnio szereg obozów dla uchodźców w Niemczech i Austrii. Stwierdził on, że w obozach tych, zwłaszcza wśród ludności krajów bałtyckich i ukraińskiej znajduje, się wielu skrompromitowanych kolaboracjonistów hitlerowskich oraz zbrodniarzy wojennych, którzy dopuścili się licznych zbrodni w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach.**

W jednym z obozów dla uchodźców w Austrii wykryto wśród jego mieszkańców b. członków SS, zaś wśród kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych znaleźli się ludzie, figurujący oddawna na listach zbrodniarzy wojennych.

Skazanie banderowców

w Bratysławie

PRAGA, PAP. Sąd państwowy w Bratysławie skazał na karę śmierci przez powieszenie czterech banderowców, którzy dopuścili się na terenie Czechosłowacji szeregu aktów terrorystycznych. Zamordowali oni, m. in. oficera czechosłowackiej służby bezpieczeństwa.

Aresztowanie szpiegów w Czechosłowacji

Urzędnicy ambasady brytyjskiej w Pradze - przychwyceni na szmuglu agentów przez granicę. „Pasażerowie" w beczkach na benzynę

Praga. PAP. — Czechosłowacka straż graniczna, pełniąca służbę na punkcie granicznym w miejscowości Haty, koło Znojma na Morawach, zatrzymała samochód ciężarowy, oznaczony znakami dyplomatycznymi, nieużywanymi w ogóle przez samochody tego typu. Fakt ten wydał się celnikom czechosłowackim na tyle podejrzanym, iż przeprowadzili dokładną rewizję wozu w obecności dwóch jego pasażerów, urzędników ambasady angielskiej w Pradze Dixona i Dwyera. W samochodzie znaleziono większe ilości zabawek, jakie Dixon zamierzał przemycić do Austrii.

W ciągu dalszej rewizji celnicy wydobyli z beczek benzynowych, znajdujących się na samochodzie, 2-ch nielegalnych pasażerów: **agenta obcego wywiadu J. Philipa z Pragi oraz terrorystę Piskę z Zatca** (północne Czechy). **Zostali oni natychmiast aresztowani, pomimo próby zniszczenia materiału szpiegowskiego, zdobytego w czechosłowackich zakładach przemysłowych Skoda.**

30-lecie Radzieckiego Czerwonego Krzyża

MOSKWA (PAP.). Powołane do życia dekretem Lenina z sierpnia 1918 r. **Radzieckie Towarzystwo Czerwonego Krzyża** obchodziło w sobotę trzydziestą rocznicę istnienia. **Organizacja ta liczy obecnie w swych szeregach przeszło 15 milionów członków.**

Podczas ostatniej wojny **ponad 200 tysięcy członków Czerwonego Krzyża wzięło bezpośredni udział w akcji organizacji ruchomych szpitali wojskowych, a przeszło 25 tys. ochotników pracowało w pociągach sanitarnych. Członkowie organizacji byli inicjatorami masowej akcji ofiarowania krwi na rzecz rannych.**

O rozmiarach i zasięgu pomocy, udzielonej przez Czerwony Krzyż w czasie wojny osieroconym dzieciom i inwalidom, świadczą następujące dane: stałą opiekę nad setkami tysięcy rodzin poległych żołnierzy roztaczają 23 tysiące organizacji terenowych, poza tym komitety Czerwonego Krzyża zebrały i przekazały na rzecz sierot **przeszło milion kompletów ubrań i obuwia oraz 24 i pół miliona rubli.**

Obecnie Czerwony Krzyż liczący na terenie ZSRR 300 tysięcy organizacji lokalnych, kontynuuje swą chlubną działalność walcząc o dalsze podniesienie higieny i kultury sanitarnej, tworząc ośrodki sanitarne w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach, kołchozach oraz przeprowadzając wyszkolenie sanitarne uczącej się młodzieży, zorganizowanej w kółkach, które grupują łącznie ponad 5 milionów osób.

Burzliwe sceny

w parlamencie ateńskim

LONDYN PAP. — Jak podaje z Aten agencja Reutera, **nowy faszystowski rząd grecki, złożony z monarchistów i liberałów, uzyskał** votum zaufania w parlamencie większością zaledwie jednego głosu. Za nowym rządem, nie różniącym się zasadniczo od poprzedniego, głosowało 168 posłów, przeciw zaś — 167.

W czasie głosowania doszło do szeregu burzliwych scen w parlamencie.

Międzynarodowa komisja związkowa

zapozna się z przyczynami strajków we Francji

PRAGA (PAP.). Prezydium Rady Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych zwróciło się telegraficznie do Światowej Federacji Związków Zawodowych z propozycją **wysłania do wszystkich okręgów przemysłowych Francji, objętych strajkiem, specjalnej komisji Federacji.** Propozycję tę przyjęto.

Federacja powołała komisję, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Polski, Belgii i Węgier, której zadaniem będzie obiektywne zbadanie właściwych przyczyn strajków francuskich.

Łódź robotnicza protestuje

przeciw znęcaniu się reakcji międzynarodowej nad robotnikami *Francji, Hiszpanii i Grecji*

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec protestacyjny zorganizowany przez Związek b. Więźniów Politycznych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych. Z największym oburzeniem protestujemy przeciwko niesłychanej fali krwawego terroru, jaki rozpętali faszyści greccy i hiszpańscy przeciwko działaczom demokratycznym i robotniczym".

„Zebrani protestują — głosi dalej rezolucja — przeciwko gwałtom żandarmerii i policji Mocha oraz faszystowskich band de Gaulle'a, wymierzonym przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Zebrani solidaryzują się całkowicie z walką francuskiej klasy robotniczej o lepsze jutro, pokój i demokrację".

W zakończeniu rezolucji uczestnicy wiecu przesyłają gorące pozdrowienia strajkującym górnikom francuskim, życząc im zwycięstwa w prowadzonej walce.

Nowy haniebny wyczyn grupy Tito

Bohater narodowy Jugosławii major Wukelicz — aresztowany w Belgradzie

OTTAWA PAP. Wychodzące w Toronto pismo jugosłowiańskie **„Jedność" donosi o aresztowaniu przez władze titowskie jednego z najbardziej znanych bohaterów jugosłowiańskiego ruchu oporu — majora Wukelicza.**

Wukelicz prześladowany był przez długie lata w okresie rządów królewskich w Jugosławii i wielokrotnie aresztowany przed wojną za czynny udział w walce o poprawę bytu robotników. W okresie wojny Wukelicz znalazł się od pierwszej chwili w szeregach partyzanckich, a za swoje bohaterskie czyny otrzymał najwyższe odznaczenia. W końcu wojny mianowano go majorem czynnej służby.

Jerzy Korwin 93)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Dzisiaj nie był już jednak pewny tego prawa tak jak dawniej. Może wcale nie istniało, może był to w dalszym ciągu zwykły tylko gwałt na wolności i niezależności kobiet, zręcznie ukryty pod nowymi postaciami obyczajów? Dziwne myśli! Przyszły mu dopiero teraz do spokojniejszej już znacznie głowy, bo wtedy patrząc na idącą przed nim Krystynę zawisał niespokojnie na jej pięknym, greckim profilu i czuł, że jej każdy uśmiech, każde spojrzenie, darowane temu obcemu mężczyźnie, były jak pchnięcia nożem w samo serce. Stanowili niewątpliwie piękną parę: Glück ubrany był w jasny, wykwintny garnitur, który bardzo wydatnie podkreślał jego zgrabną rosłość i męską zdobywczą twarz, Krystyna zaś miała na sobie granatowy kostium, skrojony w ten sposób, że zdradzał, a nawet wypiękniał wspaniałe proporcje jej wysmukłego ciała. Szli obok siebie w ten sposób, że choć nie prowadzili się pod ręce, dotykali się nawzajem ramionami. Gdy zniknęli na chwilę pod drzewami, Andrzej zastanawiał się, czy nie byli parą kochanków i to jaką parą! Bardziej udaną niż on i Krystyna! Poszedł w ślad za nimi i znalazł się pośrodku drzew lipowej alei.

Drzewa sadzone były gęsto wzdłuż ściany bardzo rozległego parku, wskutek czego zdawało się, że nad jezdnią ze zwisających nad nią lamp elektrycznych mżył nieustannie jak rozpylony popiół szary mrok, gdy pod koronami lip całkowicie zapanowała drżąca czerń gęstych cieni. Siedzące na ławkach pary bez obawy mogły oddawać się bardziej namiętnym flirtom, toteż wzdłuż całej alei niósł się stłumiony pocałunkami szept namiętności, przerywany od czasu do czasu perlistymi wybuchami śmiechu lub piskliwymi okrzykami podniecenia. Te odgłosy wywoływały prawie natychmiast nowe myśli, coraz bardziej dokuczliwe i okrutne. Wsłuchując się w gruchania ludzkie z mroku lip łatwo można było dojść wielu ich przyczyn. Ręce i usta mężczyzn nie były tu napewno spokojne. Zabrzmiał oto nagle zagotowany w gardle bardzo egzaltowany śmiech, niewątpliwie skutek śmiałych i odkrywczych ramion oraz dłoni. A teraz zabrzmiał znów pełen niespokojnej emocji ostry pisk po drapieżnym pocałunku w szyję. Znał to wszystko jakże dobrze! Od najwcześniejszych lat życia, które w Łodzi nigdy nie dawało złudzeń, a przeciwnie ujawniało skwapliwie wszystkie tajemnice płci, każde dziecko znało prawdziwe oblicze miłości. Rzeczywistości nie zdołała zasłonić żadna legenda, którą w innych środowiskach ze świadomości dzieci wypierało dopiero późniejsze życie. Szlachetniejszych form współżycia trzeba się było dopiero uczyć z narastającym wiekiem i to tylko wtedy, gdy nadarzały się po temu odpowiednie warunki. Czyż było jednak o to łatwo? Czy z Krystyną działo się nie tak samo? Andrzej z przerażeniem pomyślał, jak nikłe były jej zasoby moralne do osłabienia naturalnych popędów.

Idąc teraz wzdłuż ruchomego mroku lipowej nocy i słysząc coraz wyraźniejsze kląskania pocałunków wzdrygnął się cały na myśl, że Krystyna nie była jednak w dostatecznym stopniu opancerzona przeciw bardziej wulgarnym przygodom. Nic nie było w tym dziwnego to prawda, ale i tak już nie świetne samopoczucie Andrzeja pogorszyło się jeszcze bardziej. Podsunął się bliżej. O czym ze sobą rozmawiali, ci dwoje, ona tak bardzo dotychczas bliska i on zupełnie dla niego obcy, daleki człowiek?

Glück był znacznie wyższy od Krystyny, w czasie rozmowy nachylał się więc nad nią jak zwycięzca i tryumfator, ona zaś unosiła swą zgrabną głowę nieco ku górze, pozwalając niespodziewanym blaskom światła jakie zdołały się od czasu do czasu przedrzeć przez luki liści, oświetlić jej niezapomniane piękno. Twarz była regularnym owalem, otoczonym jasno blond włosami, a jednak nad błyszczącymi silnie oczami czerniły się wyraźnie ostrym zarysem krucze niemal brwi. Czy ten kontrast szpecił jej delikatną twarz? Każdy ze znajomych Krystyny uśmiałby się tylko z takiego zapytania, ten kontrast bowiem dodawał jedynie jej twarzy nieco więcej siły, niż jej miała istotnie. Stwarzał nowy urok.

Krystyna nie tak jeszcze dawno była zupełnym dzieckiem, gdy prawie nagle, jak to dzieje się tylko z niektórymi gatunkami kwiatów, przeobraziła się nie do poznania: z pulchnej dziewczynki wyrosła wysmukła o łagodnych kształtach dojrzała a nad wyraz ponętna kobieta. Już sam widok jej ruchów, falowanie bioder i rąk wywoływały trudna do przezwyciężenia chęć nieustannego na nią patrzenia.

— Nie dobrze jest być narzeczonym takiej dziewczyny! — mówił często sam do siebie Andrzej i miał rację. Tej prawdy nauczyła go rozłąka. Każdy przyjazd z Warszawy połączony był z koniecznością nowego poznawania Krystyny, w międzyczasie bowiem zachodziły znaczne przemiany w wyglądzie narzeczonej, a jednocześnie wyczuwało się, że przemiany te sięgają głębiej, że przekształcały usposobienie. Andrzej zaczął nawet odczuwać obawę przed tą gwałtowniejącą dojrzałością. Czyżby podświadomość wiedziała więcej, niż mogła to zauważyć obserwacja? Niepokoiło go wszystko, mleczna cera bowiem, białe i delikatne ręce, prowokowały licznych gburów zwłaszcza w tramwajach, do dziwnych ruchów. Niejeden z nich pragnął wykorzystać tłok w ten sposób, aby przysunąć się do Krystyny blisko dla wchłonięcia w siebie ciepła jej ciała, i oddychania tchnieniem jej świeżych ust. Czy Krystyna cierpiała z tego powodu? Zastanawiał się nad tym coraz częściej, zwłaszcza, że gdy jej o tym mówił, wybuchała czasami dziwnie tryumfującym śmiechem.

Tymczasem Glück z Krystyną doszli już do ulicy Radwańskiej i stanęli w kręgu silnego światła, widocznie w tym miejscu postanowili się pożegnać. Glück trzymał w swojej silnej, prawdziwie męskiej i pewnej swego dłoni wąską i wiotką dłoń Krystyny. Mimo znacznych wysiłków nie udało się dotychczas Andrzejowi usłyszeć żadnego fragmentu ich rozmowy. Obecnie mógł się podsunąć bardzo już blisko, kryjąc się jednak stale w zasięgu cienia, który stapiał go z zapadłą nad miastem nocą w jedną barwę.

d. c. n.

Rozmowy o starym i nowym

Dziś i jutro wsi bułgarskiej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

Wiceminister rolnictwa Bułgarii, tow. Titko Czernokolew opowiada:

— Gdy **Rząd Frontu Ojczyźnianego** objął władzę, zastał w kraju tylko 28 TKZS-ów (spółdzielni rolniczych), które przetrwały przeszkody i prześladowania reżimu faszystowskiego. Ale te 28 TKZS-ów i ich ustrój stanowił wzór dla wszystkich innych, szybko powstających w ustroju demokracji ludowej. Ich statut posłużył nam, jako doskonały pierwowzór dla uchwalonej dopiero w tym roku ustawy o spółdzielczości rolniczej. Nie trzeba było wymyśleć nic mądrzejszego: to, co powstało w wyniku samorodnej twórczej myśli chłopa bułgarskiego z tych 28 wiosek, okazało się wskazane i celowe dla całej wsi bułgarskiej, wynika bowiem z jej najistotniejszych potrzeb.

I rzeczywiście: jak w TKZS w Słatynie, we wszystkich TKZS-ach członkowie otrzymują rentę gruntową w zależności od ilości wniesionej ziemi, przy czym renta wynosi od 20—40 procent ogólnego dochodu (w Słatynie ogólne zebranie członków TKZS ustaliło ją na 25 procent). Jak to sobie w swoim czasie ustalili chłopi ze Słatyny, ustawa przewiduje wynagrodzenie za włożoną pracę w wysokości 30—70 procent ogólnego dochodu (w Słatynie — 55 procent). I tak samo, jak w Słatynie, ustawa przewiduje dobrowolność wstępowania do TKZS, dobrowolność występowania z niego i zwrot ilości wniesionej ziemi (w *Słatynie* było kilka takich wypadków) i możność usunięcia za zwrotem ziemi (i również takie wypadki zdarzyły się w *Słatynie*).

Obecnie w całej Bułgarii jest 714 TKZS-ów. Obejmują one **około 4 proc.** całego *obszaru* ziemi uprawnej, **ale urodzaj w nich wyniósł w tym roku nie 4, lecz 6 procent ogólnych plonów.** Do końca opracowywanego obecnie planu 5-letniego, t. j. w roku 1953 obejmą one 30 procent całej ziemi uprawnej.

— O ile plan będzie wykonany — wtrącamy.

Tow. Czernokolew uśmiecha się:

— Plan będzie wykonany, o ile wykona go przemysł, o ile potrafimy dać TKZS-om dostateczną ilość maszyn. Chętnych do TKZS-ów mamy o wiele więcej niż możemy ich obecnie przyjmować. Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem jest wzrost ilości chłopów średniorolnych w TKZS-ach. W owych 28 przedwojennych przeważali chłopi małorolni, ale teraz zwiększa się dążenie średniorolnych ku spółdzielczości. Ilość ich wynosi **obecnie 35 procent** całej liczby zrzeszonych.

— Dzięki czemu?

— No, chociażby dzięki temu, że średni urodzaj z hektara jest w TKZS-ach o 300 kg wyższy, niż u gospodarzy prywatnych. Chłop średniorolny bynajmniej nie chce zrezygnować z tych 300 dodatkowych kilogramów pszenicy.

* * *

Dyrektor TKZS w Słatynie, tow. Żelezkow, pokazuje nam gospodarstwo — oborę na bydło i budujące się laboratorium weterynaryjne, kurzą fermę i ogromne jamy silosowe, świnarnik i olejarnię, warsztat bednarski i stolarski, tartak, piekarnię i inkubatory, traktory i wiele innych jeszcze obiektów rolniczych, kuźnię oraz warsztaty naprawy i t. d. i t. d. Rzeczywiście wszystko tu jest przewidziane, wszystko zostało racjonalnie urządzone. I tow. Żelezkow mówi z dumą

— To wszystko zdobyliśmy własną pracą. Jest to nasz dodatkowy dorobek, gdyż zakupiliśmy i urządziliśmy to z owych 10 procent dochodu, które stanowią fundusz niepodzielny.

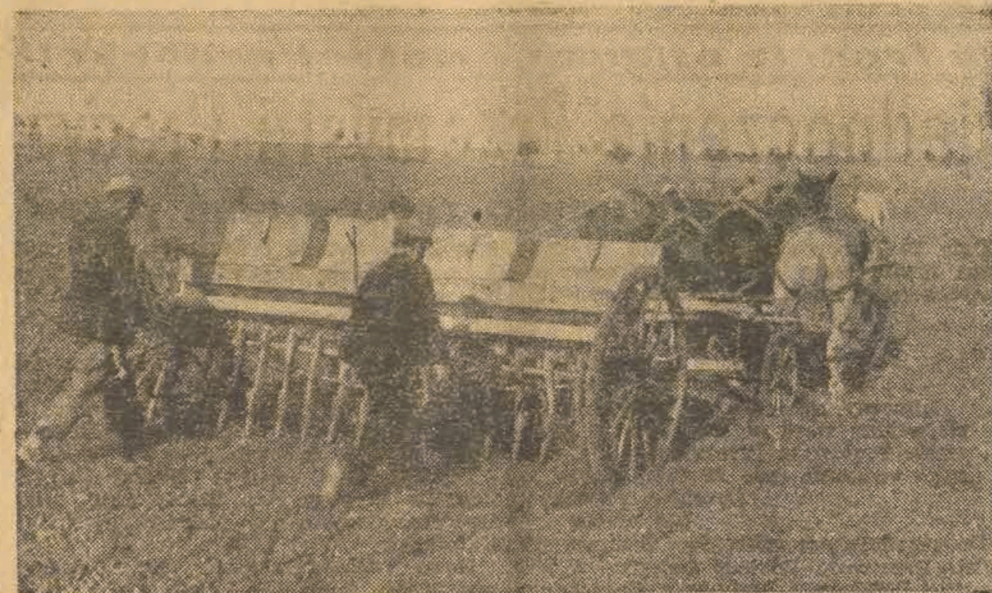
— Poza tym, co każdy z nas otrzymał do domu — to jest już nasze wspólne bogactwo.

* * *

A co każdy otrzymał do domu? — Rzecz jasna, że podział nie jednakowy. Zależy to od ilości posiadanej w TKZS-ie ziemi oraz od wartości pracy.

Cenko Taszkow ma w TKZS-ie 6 ha ziemi. W roku 1947 wyrobił wraz z rodziną 662 dniówki. Otrzymał 2160 bochenków chleba, 2600 kg kukurydzy, 300 kg pszenicy, 840 kg jęczmienia, 120 kg fasoli, 15 kg wełny, 8 kg przędzy, 2 owce, 2 prosiaki, 300 kg otrąb, 70 kg. sera, 40 kg oliwy, 300 kg cebuli i pobrał z magazynu różne towary na sumę 8000 lew (lewa w przybliżeniu równa się złotemu). Wszystko, co pobrał w naturze i w gotówce wynosi 193.500 lew, a należy mu się jeszcze 123 tysiące. Wstąpił do TKZS w roku 1945, do końca 1946 nie miał na swym koncie w Banku Spółdzielczym żadnych oszczędności, a w końcu 1947 roku na jego koncie figurowało już 119 tys. lew.

A Iwan Genow Michalew nie miał w ogóle ziemi, gdy wstąpił do TKZS-u — było to w roku 1942, — był podówczas pastuchem. Pobiera więc produkty i pieniądze tylko za pracę (t. zn. bez dochodu z renty gruntowej). Pobrał w ciągu roku — 1450 bochenków chleba, 2 prosiaki ...ale po cóż wszystko wymieniać? Pobrał towary i pieniądze na sumę 189 tys. lew. W ciągu 6 lat członkostwa były pastuch zbudował sobie piękny dom mieszkalny, jak każdy zamożny gospodarz.



* * *

Pytam Peniu Hicowa, który nie miał ziemi, gdy w roku 1941 wstąpił do TKZS, — a w roku 1946 otrzymał z reformy rolnej 2,5 hektara, czy nie myślał wystąpić z TKZS-u po dostaniu ziemi.

— Nie—odpowiada z determinacją. — Nie myślałem wystąpić i nigdy nie wystąpię. Nie chcę i nie mogę żyć samotnie. Nie chcę na nowo rozpoczynać życia. **Moje nowe życie zaczyna się od czasu gdy znalazłem się w gromadzie.**

Swoje 2,5 hektara ziemi wniósł do TKZS-u i otrzymuje obecnie oprócz robocizny **również rentę gruntową.**

* * *

— Dlaczegoście wstąpili do TKZS-u? Przecież mając 7 ha ziemi moglibyście chyba i tak jakoś **wyżyć?** — pytam Piotra Stojewa, jednego z twórców TKZS-u.

— Mogłem, ale chciałem żyć lepiej. Chciałem, by w naszej wsi było — tu podnosi rękę ku płonącej jasnym światłem żarówce — światło elektryczne, chciałem, by nasza wieś wyszła z ówczesnego zacofania.

— Ho, gdybyście tu byli 8 lat temu — dodaje — tobyście widzieli, czym wieś była **wówczas,** a czym jest dziś.

* * *

W noc wrześniową prowadziliśmy pod piękn ym niebem Bułgarii owe rozmowy o starym i **nowym** tego kraju i jego ludzi. A moi rozmówcy prosili, byśmy przysłali im wszystko to co o nich w gazetach dalekiej Polski napiszemy. Uczynię to niezwłocznie. Bo widziałem, że podobnie jak my, nasi rozmówcy bardzo sobie cenili te rozmowy. Tak, jak cenią sobie przyjaźń ze swym bratem słowiańskim — z bratnią Polską.

A. Perłowski

Brytyjski świat pracy w niebezpieczeństwie

Rząd Labour Party w sojuszu z kapitalistami

szykuje atak na prawa robotnicze

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Centralny Komitet i Biuro Polityczne Brytyjskiej Partii Komunistycznej wydały odezwy do brytyjskich robotników, przestrzegając ich przed nowym atakiem pracodawców i rządu labourzystowskiego na prawa robotnicze.

Pracodawcy i rząd Partii Pracy — stwierdza odezwa Centralnego Komitetu — zamierzają kosztem płac robotniczych obniżyć koszta produkcji, co ma pozwolić Wielkiej Brytanii na wzięcie udziału w konkurencji na rynkach światowych". W tym celu, jak wskazuje odezwa pracodawcy zapowiadają otwarcie, że **będą dążyć do obniżenia płac, do zniesienia subwencji żywnościowych i do uchylenia ustaw, broniących robotników przed nadmiernym wyzyskiem fabrykantów".**

„Rząd Partii Pracy — **stwierdza** dalej odezwa — uczynił już **pierwsze kroki w tym kierunku,** zamrażając płace robotnicze kilka miesięcy temu, a obecnie idzie dalej, akceptując rekomendacje amerykańskich ekspertów zmierzających do wzmożenia wyzysku robotników w drodze wprowadzenia nowych metod „usprawnienia produkcji".

Odezwa Biura Politycznego Brytyjskiej Partii Komunistycznej ujawnia, w jaki sposób Rada Naczelna Trade-Unionów przygotowuje grunt pod ten nowy atak kapitalistów brytyjskich na prawa związkowe i robotnicze. Głównym manewrem Rady Naczelnej Trade-Unionów, zmierzającym do osłabienia pozycji świata pracy w nadchodzącym konflikcie, jest atak na **Światową Federację Związków Zawodowych** i dążenie całkowitego zawieszenia jej prac.

„**Ostrzegamy robotników brytyjskich** — stwierdza odezwa biura Politycznego Partii Komunistycznej, że w najbliższej przyszłości mogą się znaleźć w **potrzebie międzynarodowego poparcia i solidarności,** podobnie jak robotnicy francuscy. Brytyjska Partia Komunistyczna pozostaje wierna **zasadzie** jedności związkowej w skali krajowej i międzynarodowej w czasie, gdy jedność ta stała się przestępstwem w czasach Rady Naczelnej Trade-Unionów".

Komentując obydwie odezwy londyński „Daily Worker" przytacza szereg wypowiedzi działaczy związkowych, **solidaryzujących się ze stanowiskiem Partii Komunistycznej** i piętnujących postępowanie Rady Naczelnej Trade-Unionów i rządu labourzystowskiego. „Daily Worker" zamieszcza artykuł znanego działacza związkowego Robertsa, który podkreśla, że w tym samym dniu, kiedy Rada Naczelna Trade-Unionów powzięła decyzję w sprawie poparcia antyrobotniczej i antykomunistycznej polityki rządu, akcje przemysłu prywatnego na skutek tego gwałtownie zwyżkowały. „Ten sojusz między pracodawcami, a reakcyjnymi przywódcami związkowymi — pisze Roberts — jest niebezpieczeństwem ,które musi sobie uświadomić każdy robotnik".

Towarzysze z PZPB Nr 3 nie spoczęli na laurach

Pragną utrwalić *swe* dotychczasowe sukcesy

i uzyskać jeszcze lepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym

PZPB Nr 3 wysunęły się na czoło. PZPB Nr. 3 wykonały plan z nadwyżką i przedterminowo.

I wydać by się mogło, że towarzysze na konferencji będą mówić przede wszystkim o swoim zwycięstwie, o wynikach i nowych metodach pracy.

To prawda — mają się czym chwalić towarzysze z PZPB Nr 3; ma się czym pochwalić organizacja partyjna.

„Masa staje się siłą, gdy jest zorganizowana" — powiedział na konferencji w PZPB Nr 3 **tow. MAZUR, kierownik wydziału organizacyjnego KC PPR.**

Partia organizuje masy. Organizacja fabryczna PZPB Nr 3 zorganizowała masy do zwycięskiej walki o plan.

Ale nie o zwycięstwie mówili towarzysze w swym uroczystym dniu. **„Nie możemy się zadowolić osiągnięciami, musimy dojrzeć braki i uzyskać lepsze rezultaty — mówili tow. tow. Cieśla, Szewczyk i inni.**

I to jest objaw pozytywny. To oznacza, że **organizacja myśli samokrytycznie.** Że organizacja rośnie. O jakich niedociągnięciach wspominali towarzysze? Ilościowo plan został wykonany, ale jakość pozostawia jeszcze do życzenia. I to jest nowy etap walki o produkcję — walka o jakość, o likwidację brakoróbstwa.

„Jesteśmy pewni — stwierdził tow. Mazur, że dzięki nowym wysiłkom na tym polu, — zwyciężycie. Musicie tylko starannie przeanalizować przyczyny waszych niedociągnięć i wykorzystać dotychczasowe doświadczenia.

* * *

Nie tylko aktualne sprawy były przedmiotem dyskusji. Historia ruchu robotniczego, wspomnienia z lat walki o jedność i wielka, szczera radość w przededniu zjednoczenia ruchu robotniczego — te oto motywy przeplatały się w przemówieniach robotników.

Starzy KPP-owcy jak tow. **Wesoły** i inni opowiadali młodym o ciężkich latach walk z sanacją i latach więzień. Opowiadali też o czasach okupacji niemieckiej i walce z okupantem, walce, na której czele stała PPR — kontynuatorka i spadkobierczyni KPP.

Jaka będzie zjednoczona partia? Dyskutowali towarzysze nad jej statutem. Tow. **Augustowski,** tow. **Sikora** podkreślali, że nowy statut, nowa konstytucja partyjna stoi na straży czystości naszych szeregów. Każdy nowowstępujący będzie najpierw kandydatem, będzie musiał pracą dowieść, że zasługuje na miano członka partii. Podniesie się też bardzo autorytet koła partyjnego.

Tow. Augustowski wzywa do zachowania jak najdalej idącej czujności. Walka klasowa zaostrza się. Wróg nie ustępuje i nie waha się przed użyciem najbardziej perfidnych metod. Uczmy się też wykrywać farbowane lisy.

W naszej pracy i walce, mamy skąd czerpać natchnienie. **WKP(b) jest dla nas wzorem.** I słuszny był wniosek towarzyszy: **partyjniacy powinni uczyć się historii WKP(b), tej wielkiej przewodniczki i nauczycielki narodów ZSRR i mas pracujących całego świata.**

* * *

Uczmy się, podnosić swój poziom ideologiczny, **zbroić się w oręż marksizmu-leninizmu** powinni wszyscy, cała partia. Dotyczy to w równej mierze robotników, jak i dyrektorów. Tow. **Jach** słusznie podkreślił, że **dyrektorzy powinni być słuchaczami kursów szkoleniowych i pilnie studiować wydawnictwa partyjne.**

Podsumowując dyskusję **tow. MAZUR** głęboko i wnikliwie omówił to zagadnienie: — kierownictwo fabryk musi pracować po nowemu, **musi rozwiązywać nie tylko zagadnienia techniczne, ale i polityczne.** Dyrektorzy powinni uczęszczać na kursy szkoleniowe, to podniesie ich kwalifikacje. Dyrektor — choćby nawet wywodził się z robotniczego środowiska **traci swą wartość, gdy się od swojej klasy odrywa,** gdy stara się upodobnić do starego dyrektora.

Siła dyrektora-robotnika, polega na tym, że pracuje nowymi metodami — **z masami i poprzez masy — z klasy robotniczej bowiem czerpie swe siły.**

Dyrektor powinien zasięgać opinii robotników, w ważnych sprawach radzić się z kołem, nie podważy to jego autorytetu. A nowe metody usprawnią pracę.

* * *

Dyskusja była bardzo ożywiona. Niewątpliwie przyczynił się do tego zwarty, bogaty w treść referat tow. **Burskiego** i sprawozdanie I-go sekretarza tow. **Tomy. Może** tylko sprawozdanie tow. Tomy było zbyt mało samokrytyczne, brak było analizy źródeł niedociągnięć pracy partyjnej, tym niemniej, podkreślić należy, że zawierało ono czetelnie zebrany materiał sprawozdawczy.

Braki sprawozdania uzupełnili towarzysze, zabierający głos w dyskusji — mówili śmiało, rąbali „prawdę w oczy". Po nowemu.

Dziś jasne jest dla każdego partyjniaka, że krytyka i samokrytyka dźwiga w zwyż poziom naszej pracy.

* * *

Konferencja przygotowana była bardzo starannie. Pięknie wymalowane hasła przypomniały zebranym zadania i obowiązki — „Zjednoczona Partia — kierownikiem, rozumem i honorem klasy robotniczej i narodu".

To hasło szczególnie wryło się nam w pamięć.

Jesteśmy pewni, że towarzysze wybrani na Konferencję Miejską, towarzysze **Toma, Cieśla, Kmin Genowefa, Krystera, Lebelt, Radzikowski** i inni — ci wszyscy towarzysze-delegaci beda aktywistami Zjednoczonej Partii.

I. Tarłowska

Wieści kulturalne z ZSRR

Pisarze i poeci białoruscy uczczą 30 rocznicę powstania Republiki Białoruskiej wzmożonym wysiłkiem twórczym. Na półkach księgarskich ukazało się kilka nowych utworów pisarzy i poetów białoruskich. Duże zainteresowanie czytelników wywołały powieści Lynkowa pt. „Burza", Szemjakina „Głęboki prąd", poemat Kuleszowa pt. „Nowy nurt" i Browka pt. „Na ojczystych brzegach". Partyzantom białoruskim poświęcony jest utwór bohatera Związku Radzieckiego — Liwiencowa pt. „Synowie Białorusi". Białoruskie czasopismo literacko- artystyczne zamieściło powieść nauczycielki wiejskiej Larissy Ustimienko pt. „Córka narodów".

Utworzeniu państwowości białoruskiej pod kierownictwem Lenina i Stalina, poświęcone są trzy nowe sztuki: Krapiwy pt. „Z narodem", Glebka pt. „Światło ze Wschodu" i Klimkiewicza pt. „Cała wiedza w ręce Rad!".

Artyści radzieccy opowiadają o sobie

Chcą nie tylko dać pokaz swej sztuki — ale poznać również polską muzykę, śpiew i tańce ludowe

Przybyły do Łodzi zespół aktorów radzieckich, składa się z artystów, reprezentujących kilka rodzajów sztuki radzieckiej. Przede wszystkim zaś muzykę, śpiew i taniec.

Celem naszego zespołu — oznajmił przedstawicielom prasy dyrektor zespołu **Jan Rumin**, — jest nie tylko zapoznanie polskiej publiczności z artystyczną twórczością radziecką. Pragniemy nie tylko pokazać wyniki naszej twórczości artystycznej, lecz jednocześnie zapoznać się z artystycznym dorobkiem ludu polskiego w zakresie muzyki, tańca, śpiewu, oraz teatru. Polskie pieśni, polska muzyka oraz tańce ludowe będą stanowić dla nas **źródło twórcze dla naszej przyszłej pracy**. I to jest najlepszy, realny wyraz przyjaźni naszych narodów. Dowodem wielkiego zainteresowania Polaków dla sztuki radzieckiej, jest powodzenie, którym się cieszą nasze występy. Cieszy nas przede wszystkim ta niezwykła serdeczność, z którą przyjmuje nas cała publiczność polska, a szczególnie młodzież robotnicza. Występowaliśmy w zakładach Cegielskiego w Poznaniu, nawiązaliśmy szczery, bezpośredni kontakt, z robotniczą widownią.

Pragniemy zaznaczyć, iż interesują nas — zwłaszcza świetlice robotnicze i młodzieżowe.

Wśród naszej grupy aktorskiej znajduje się baryton **I. D. Szmielew** — wykonawca pieśni współczesnych kompozytorów radzieckich. Jest to właśnie artysta, który przeszedł typową dla nowego aktora radzieckiego drogę twórczą. Początkiem tej drogi był warsztat ślusarski w Zakładach Ciężkiego Przemysłu w Woronezu. Dziś Szmielew jest laureatem Kongresu Artystów Estrady, cenionym i wielkim artystą. Twórcza droga tego artysty prowadziła poprzez świetlicę fabryczną, szkołę muzyczną, do której został skierowany przez fabrykę i wreszcie Konserwatorium Moskiewskie. A gdy wybuchła wojna, Szmielew idzie z pieśnią na front. Śpiewa w okopach żołnierskich, w krótkich przerwach między walkami. Pieśnią zagrzewa do walki z faszystowskim najeźdźcą.

I. D. Szmielew szczegółowo opowiada nam o powiązaniu i stałych kontaktach, które istnieją między świetlicami ochotniczymi na terenie ZSRR, a zawodowymi teatrami. Kontakty te znajdują swój wyraz nie tylko w udziale aktorów w imprezach, urządzanych przez świetlice. Aktorzy udzielają świetlicom praktycznych rad i wskazówek.

Ciekawie przedstawia się sylwetka twórcza wiolonczelisty **Daniela Szafrana**. Jest to jeden z najwybitniejszych muzyków nie tylko na terenie Związku Radzieckiego, ale w skali światowej. Pochodzi z rodziny muzyków, sam zaczął koncertować jako 10-letni chłopiec. W roku 1937 dostaje pierwszą premię na Wszechzwiązkowym Konkursie Wykonawców w Moskwie. Obecnie liczy zaledwie 25 lat. Jest znakomitym odtwórcą utworów klasyków tej miary, co Czajkowski, Szuman oraz współczesnych kompozytorów radzieckich i obcych.

Taniec reprezentuje para baletowa w osobach **Heleny Czkiwaidze i Antola Kuzniecowa**. Są to artyści Wielkiego Teatru Moskiewskiego. Helena Czkiwaidze jest wychowanką Leningradzkiej Szkoły Baletowej, słynnej na cały świat. Antol Kuzniecow, absolwent Szkoły Moskiewskiej jest dziś także baletmistrzem słynnego Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa.

Rosyjską pieśń ludową oraz klasyczne romanse zachodnie i rosyjskie reprezentuje kameralna śpiewaczka (mezzo-sopran) **Lidia Mielnikowa**. W zespole jest również znana pianistka **W. Pietrowska**.

Goście radzieccy zamierzają odwiedzić wszystkie większe miasta Polski. Dotychczas byli już w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu oraz na Wybrzeżu.

Pow.

Co nowego w ZMP

UWAGA, STUDENCI WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

Dnia 23. 11. br. o godz. 20-ej w lokalu, przy ul. Lindleya nr 3, sala 36 odbędzie się zebranie Koła Filozofów i Historyków członków ZAMP.

UWAGA ZAMP-OWCY! II ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

W dniu 22 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u, ul. Piotrkowska 48

Obecność obowiązkowa bezwzględnie.

UWAGA, ZAMP-OWCY I ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

We wtorek, tj dnia 23 bm. o godz. 19-ej, odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u (ul. Piotrkowska 48).

Obecność pod rygorem organizacyjnym.

Na froncie osiągnięć naszej produkcji

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego

wykonało roczny plan przed terminem

Dnia 20 listopada br. została wysłana przez Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego w Łodzi następująca depesza:

Łódź, dnia 20 listopada 1948 r.
Centralny Zarząd
Przemysłu Metalowego
w Warszawie

„Roczny plan wartościowy 17.863.000 zł. według wartości 1937 roku Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego wykonało dnia 20 listopada br.

Dyrektor Naczelny
(—) Mazur

Do przodujących zakładów Zjednoczenia należą Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie i Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze, która jest jedną z siedmiu fabryk na świecie produkujących w chwili obecnej szkła optyczne. Jest to niezmiernie ważna gałąź produkcji, którą przed wojną zmonopolizowały Niemcy, posiadające słynną fabrykę Zeissa w Jenie.

Wyróżniły się też przedterminowym wykonaniem planu Kujawska Fabryka Manometrów i Termometrów we Włocławku, Zakłady Mechaniczne w Ostrowiu Wielkopolskim, Fabryka Sprawdzianów i Wyrobów Precyzyjnych w Jeleniej Górze, Fabryka Zegarów w Pieszycach (Dolny Śląsk) oraz Optyczno-Mechaniczne Zakłady „Iwoka" w Katowicach.

Nasza włókiennicza Łódź, żyjąca ostatnio wyścigiem pracy, na ogół słabo zdaje sobie sprawę z niesłychanej ważności produkcji przemysłu precyzyjno-optycznego. Przemysł ten jest fundamentem niektórych gałęzi naszej gospodarki. Wypuszczona w bieżącym roku pierwsza seria t. zw. „czujników zegarowych", służących do mierzenia odchyleń w setnych częściach milimetra jest dla naszego przemysłu metalowego wprost niezbędna. Produkuje się również rozmaite przyrządy precyzyjne, lupy i mikroskopy dla przemysłu włókienniczego.

Mimo, że przemysł precyzyjno-optyczny w Polsce Ludowej wyrósł z powijaków zdołał on już w bieżącym roku po raz pierwszy w Polsce wyprodukować przyrząd zwany triangulatorem radialnym, przyrząd, który służy do rysowania map metodą fotograficzną. Instrument ten jest niezbędnym dla Instytutu Geograficznego. Wodomierze produkowane obecnie w Polsce są wytworami poszukiwanymi na całym świecie. Trudno tu wyliczyć wszystkich naszych odbiorców, wystarczy jeżeli wymienimy tylko Szwajcarię, Danię, Szwecję, Czechosłowację i Egipt. Uzyskane dewizy służą do zakupu surowców niezbędnych dla tego przemysłu.

Lis.

Wystawa grafiki radzieckiej w PZPB Nr 5

Wczoraj o godz. 14-ej w sali PZPB nr 5 odbyło się otwarcie wystawy grafiki radzieckiej. Wystawa została zorganizowana przy współudziale Oficerskiej Szkoły Polit.-Wych. i będzie otwarta do 9 grudnia br.

Otwarcia wystawy i zagajenia dokonał ob. Gąsiorkiewicz, dyrektor administracyjno handlowy PZPB nr 5 i członek Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W imieniu Oficerskiej Szkoły Polit.-Wych. głos zabrał por. Zaraś podkreślając kulturalne znaczenie wystawy, po czym krótkie przemówienia wygłosili sekretarze kół PPR — tow. Trzeciak i PPS. tow. Mert.

Młoda Czechosłowacja tańczy, śpiewa, gra

W dniu 23 bm. o godz. 19-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, w ramach Międzynarodowego „Tygodnia Studenta" wystąpi reprezentacyjny zespół studencko-młodzieżowy Czechosłowacji „PREDVOJ" w składzie: Collegium Musicum (kwartet smyczkowy, soliści) oraz zespół śpiewu i tańca ludowego im. prof. Vycpalka (kapela ludowa, chór, zespół taneczny).

Zespół ten zdobył pierwszą nagrodę na Ogólnokrajowym Konkursie Młodzieżowym Zespołów Tańca i Śpiewu oraz zespół dramatyczny pod kier. Jarosława Buriana.

W programie: „Młoda Czechosłowacja śpiewa, tańczy, gra". Zespół wystąpi w składzie 65 osób. Kierownik zespołu: Jan Honzl. Program w języku polskim prowadzi prof. Vycpalek Vratislav.

Całkowity dochód przeznaczony na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Międzynarodowego Związku Studentów.

Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii od godz. 11—19 w dniu 23 listopada br.

Walka z nierobami i pasożytami

Urzędy Zatrudnienia skreślają z ewidencji fikcyjnych bezrobotnyeh

Plagą Urzędów Zatrudnienia są tzw. **fikcyjni bezrobotni.** Niektórzy bowiem ludzie najczęściej bez określenia zawodu, rejestrowali się, jako poszukujący pracy, aby na tej podstawie **korzystać z różnego rodzaju ulg**, jak na przykład w opłacie komornego itp. W rzeczywistości większość z nich prowadziła zakonspirowane warsztaty lub utrzymywała się z pokątn. handlu.

Owi rzekomi „bezrobotni", skierowani do pracy, **z zasady jej nie przyjmowali.** Przebierali w ofertach, grymasili, co do wysokości zapłaty i... wcale nie robili wrażenia, że na pracy im zależy. Przeciwnie — używali wszelkich możliwych argumentów, by się od niej uchylić.

Ostatnio Urzędy Zatrudnienia postanowiły **usuwać z ewidencji tych**, którzy odmawiają przyjęcia pracy. Skreślenie z ewidencji w Urzędzie Zatrudnienia automatycznie pozbawia wszelkich ulg w świadczeniach, przede wszystkim zaś ulgowego czynszu mieszkaniowego.

Odbudowująca się Polska **potrzebuje wiele rąk do pracy.** Rąk tych jest **stale za mało** — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy było setki tysięcy bezrobotnych i wielu ludzi pracy musiało emigrować w poszukiwaniu chleba. Przed wojną również nadmiarowi rąk do pracy starano się przeciwdziałać przez masowe redukowanie kobiet, szczególnie mężatek. Obecnie tylko te kobiety mają trudności ze znalezieniem pracy, które nie posiadają żadnego zawodu. Rząd zresztą stara się przyjść z pomocą tym niewykwalifikowanym kobietom, uruchamiając **specjalne kursy szkoleniowe w rozmaitych zawodach.** I one zatem mają wszelkie szanse, by włączyć się w nurt produktywnej pracy.

Ludzie, rejestrujący się w Urzędzie Zatrudnienia, nie mają więc na ogół większych trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy, pod warunkiem oczywiście, że **naprawdę chcą pracować.**

Interpelacje naszych Czytelników

Czy nie ma rady na wałęsające się psy?

Ob. Redaktorze!

Mieszkam w robotniczej dzielnicy naszego miasta — na Chojnach. Nie dość, że ulice są nieoświetlone, nawiedziła nas ostatnio istna plaga wałęsających się psów.

Wracając wczoraj z pracy do domu, w późnych godzinach wieczornych zostałem zaatakowany przez dużego, czarnego psa, Odtrąciłem go uderzeniem pięści, nie ustępował aż wreszcie ugodzony kamieniem pobiegł dalej. Dochodząc do domu, usłyszałem krzyk i tupot uciekających nóg. Prawdopodobnie pies ten atakował i innych. Tym gorzej, jeżeli to były kobiety lub dzieci.

Takie wypadki zdarzają się dość często, gdyż na krótkim dość odcinku od tramwaju do domu spotkać mogę pięć i więcej bezpańskich psów, które są dość agresywne. Zdarzają się ostatnio częste wypadki pokąsania przez wściekłe psy.

Należałoby temu jakoś zaradzić. Sprawa nie jest błaha, gdyż idzie tu o nasze zdrowie, a także całość garderoby.

S. S.
Stały czytelnik Głosu
(nazwisko i adres znane Redakcji)

Młodzież Gimnazjum Przemysłowego

uczci czynem dzień zjednoczenia klasy robotniczej

Młodzież szkolna I Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich Nr 69, zrzeszona w ZMP i Hufcu SP pragnąc czynnie uczcić historyczny dzień zjednoczenia klasy robotniczej zobowiązała się przygotować w miesiącu grudniu rb. paczki z podarkami świątecznymi dla 150 sierot po ofiarach wojny i działaczach demokratycznych, wskazanych przez Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Uczestników Walki o Wolność i Demokrację.

Dla wykonania powziętego zobowiązania młodzież i personel nauczycielski postanawia ją dobrowolnie opodatkować się na zakupienie wełny dla wykonania praktycznych podarków w postaci ciepłych skarpetek, rękawiczek i szalików.

Młodzież żeńska zobowiązuje się własnoręcznie wykonać wyżej wyszczególnione przedmioty w ramach zajęć świetlicowych i zajęć praktycznych.

W dniu 8 grudnia rb. młodzież szkolna przy współudziale personelu nauczycielskiego urządzi specjalny wieczór świetlicowy poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu odbywającemu się w tym dniu w Warszawie.

Młodzież szkolna i grono nauczycielskie I Gimnazjum PZPJ-G apeluje do wszystkich szkół podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu o wzięcie czynnego udziału w uczczeniu historycznego dnia Zjednoczenia Klasy Robotniczej w Odrodzonej Polsce.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 22 listopada 48 r.

11.40 audycja szkolna słowno-muzyczna. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Przerwa. 14,30 (Ł) Z prasy. 14,35 (Ł) Menuety od Haydna do Schuberta (płyty). 14,55 (Ł) Komunikaty. 15,00 (Ł) „Tenor Mediolańskiej Opery „La Scala" — Costa Milona". 15,20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15,30 „Maszopeje, czyli spółdzielnie rybackie". 15,45 Muzyka popularna. 16,00 Dziennik. 16,30 „O Zjednoczeniu Partii Robotniczych" — pogadanka dla młodzieży. 16,50 „Poradnia nauczania początkowego w walce z analfabetyzmem". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17,50 „Złota nagroda braci Ajtkułowych". 18,00 Ludowe pieśni węgierskie. 18,15 G. Rossini — Kwartet Nr 1 F-dur. 18,35 „Uliczka Klasztorna". 18,50 „Trzy spotkania z Loerinem Kovai". 19,00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia. 19,10 (Ł) I. Strawiński — Fragmenty z Suity orkiestrowej pt. „Historia żołnierza" (płyty). 19,25 (Ł) „Wspomnienie o Teodorze Duraczu". 19.40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 Dziennik. 21.00 Recital fortepianowy. 21,30 „Okrzeja" — montaż słuchowiskowy. 22.00 Muzyka poważna. 22,30 (Ł) Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,40 Zakończenie audycji i Hymn.

PODZIĘKOWANIE

Prezydent m. Łodzi tow E. Stawiński, Wojewoda Łódzki ob. P. Szymanek w imieniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. Stołecznego w Łodzi wyrazili serdeczne podziękowanie P. Rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego oraz profesorom i studentom, członkom Bratniej Pomocy, za czynny udział w akcji miesiąca odbudowy Warszawy, który przyniósł efekt, wyrażający się zbiórką pieniędzy ponad 400 tysięcy zł.

SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W poniedziałek, dnia 22. 11 br. o godz. 20-ej, przy ul. Lindleya 3, sala 43 (seminarium historyczne) prof. dr Gluth Marian wygłosi referat na temat „Socjalistyczne wychowanie w Związku Radzieckim". Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowaynch.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi 4 wozy na kołach ogumowanych w dobrym stanie o pojemności 2 mtr. sześciennych oraz 2 rolwagi na kołach ogumowanych w dobrym stanie o nośności do 3 ton.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój nr 19 w godzinach od 9 do 13.

Łódź dnia 19 listopada 1948 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

Z życia Partii

KONFERENCJA DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ PPR

odbędzie się dnia 22. 11. 1948 roku w poniedziałek o godzinie 14 w Centralnej Szkole Partyjnej przy ul. Al. Kościuszki Nr 65. Wstęp dla delegatów za okazaniem mandatu i zaproszenia. Karty wstępu dla aktywu wydaje się na dzielnicy.

PRAWNICY I EKONOMIŚCI Z. A. M. P.

W środę, dnia 24. 11. br. o godzinie 19 odbędzie się w lokalu ZAMP przy ul. Piotrkowskiej Nr 48 zebranie Koła Prawno-Ekonomicznego III i IV roku. Obecność obowiązkowa.

Ofiary

Pracownicy ZCTORPP. w Łodzi na zebraniu w dniu 13 listopada 1948 r. doceniając znaczenie ruchu strajkowego górników francuskich w ich walce o byt i wolności demokratycznej i solidaryzując się z tym ruchem zadeklarowali jednorazowe opodatkowanie się sumą 146.545 zł.

* * *

Techniczna Obsługa Rolnictwa wpłaciła przelewem na PKO w Warszawie 25 tys. zł. na rachunek Komitetu Centralnego Zw. Zaw. w Warszawie — tytułem składki od Zarządu Centralnego TOR — 15 tys. zł. i od PPT i MR w likwidacji — 10 tys. zł., jako pomoc strajkującym górnikom we Francji.

Techniczna Obsługa Rolnictwa wpłaciła przelewem na PKO w Warszawie na rachunek Komitetu Centralnego Zw. Zaw. w Warszawie tytułem składki od pracowników Zarządu Centralnego TOR — 121.545 zł. — jako pomoc strajkującym górnikom we Francji.

* * *

18.200 zł — na strajkujących górników francuskich wpłacili pracownicy Centrali Spółdzielni Pracy odział w Łodzi, Piotrkowska 6 (wpłacono na k-to PKO).

* * *

815 zł — dla chorej Zosi Korońskiej ofiarowały uczennice VI klasy szkoły Podstawowej w Ksawerowie.

* * *

1.175 zł — dla górników strajkujących we Francji wpłacili Pracownicy Fabryki Maszyn Nr 1 Łódź, Kilińskiego 170.

* * *

1.210 zł — na górników strajkujących we Francji wpłaciło koło PPR przy Zw. Zaw. Fryzjerów (Traugutta 18).

* * *

29.175 zł — na strajkujących górników francuskich wpłacili Pracownicy Państwowej Fabryki Konfekcji Ośrodka Nr IV (Sterlinga 26).

* * *

Robotnice Okręgowej Spółdzielni Oświatowej zebrały na strajkujących górników we Francji 2.500 zł. (dwa tysiące pięćset zł) i złożyły w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

* * *

Związek Zawodowy Pracowników Przem. Chem. Oddział w Zgierzu przekazał zł 45.943 na Odbudowę Warszawy. Suma ta została uzyskana z zabawy urządzonej na ten cel w stołówce fabrycznej f-my „Boruta" w dniu 9.10. 48 r.

* * *

24.900 zł — na strajkujących górników francuskich wpłaciła Rada Zakładowa Spółdzielni Dziewiarzy „Zakard" w Łodzi ul. Jaracza 40 (wpłacono na k-to PKO).

Musimy podnieść jakość produkcji

oświadczają przodownicy pracy w PZPB Nr 3. Uroczysta akademia u geyerowców

Na akademii z okazji przedterminowego wykonania plana sala „Geyera" przybrała odświętny wygląd. Zapełnili ją tłumnie robotnicy i robotnice, również odświętnie ubrani. Niektóre matki przybyły ze swymi pociechami. Część oficjalną rozpoczyna przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski, który powołuje prezydium.

„Niedawno to było — rozpoczyna swe przemówienie tow. Toma — 27-go października, kiedy w tej samej sali podjęliśmy uchwałę, że plan roczny wykonamy do dnia 20 listopada. Zobowiązanie wykonaliśmy o trzy dni wcześniej. Co wpłynęło na to? Przecież pozornie pracowaliśmy tak samo jak przed tym — te same 46 godzin w tygodniu.

„Rzecz w tym, towarzysze, że pracowaliśmy jednak inaczej. Większy był wysiłek mięśni i mózgów. wzmogła się dyscyplina pracy — mniej było spóźnień, dzień roboczy wykorzystywaliśmy do końca.

„Kongres Zjednoczeniowy, to wielkie święto w ruchu robotniczym. W dniu tym, kiedy powstanie Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej, nastąpi pełne zjednoczenie całej klasy robotniczej. My, pracownicy PZPB nr 3 — uczcimy godnie Kongres Zjednoczeniowy, meldując w dniu jego otwarcia, że plan roczny wykonaliśmy, a do końca roku damy dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan.

„Niech żyje Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej".

Naczelny dyrektor Zakładów, tow. Radzikowski zwrócił uwagę przemawiając z kolei, że sukces załogi nie jest jeszcze pełnym. PZPB nr 3 od kwietnia br. bowiem, znajdując się w wyścigu pracy z PZPB w Pabianicach nie uzyskały zwycięstwa. Zaszczytny tytuł przodującego zakładu pracy przypadł w udziale pabianickim zakładom.

„Dlaczego tak się stało? PZPB w Pabianicach przewyższają nas pod względem dyscypliny pracy i jakości produkcji. A przecież o zwycięstwie stanowi nie tylko ilość. Apeluję do przodowników pracy i do całej załogi, by mając to na uwadze, wzmogli walkę o wysoką jakość towarów nie zmniejszając ani na jotę tempa produkcji. Mamy wszystkie warunki po temu by dawać dobrą produkcję".

W imieniu przodowników pracy zabrała głos tow. Borecka, która w swoim i towarzyszy imieniu przyrzekła podnieść jakość produkcji.

Nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom ostatniego etapu wyścigu pracy. Wręczenia dokonał przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. A. Burski. Poza tym przynieśli upominki — już całej załodze — tow. Olszewski w imieniu CZPWł., ofiarowując 500 tysięcy zł. na zasilenie funduszu Kasy Samopomocowej, tow. Burski w imieniu Zarządu Głównego — 100 tysięcy zł. na upominki gwiazdkowe dla dzieci pracowników PZPB nr 3 i tow. Stawiński w imieniu Zarządu Miejskiego — trzy piękne, nowocześnie urządzone mieszkania, po dwa pokoje z kuchnią każde, dla trzech przodowników pracy. Zebrani podziękowali ofiarodawcom gorącymi oklaskami.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono część oficjalną. W części artystycznej artyści i orkiestra symfoniczna „Lutni" wystąpili z barwnym i ciekawym programem.

Klim.

Pociąg jedzie na wschód

Nowy radziecki film kolorowy

Wkrótce wejdzie na nasze ekrany nowy radziecki film kolorowy znanego reżysera J. Rajzmana (autor znakomitego filmu „Ostatnia noc") pt. „Pociąg jedzie na wschód".

Jest to lekka komedia filmowa, której wartość podnosi szereg nieoczekiwanych sytuacji dramatycznych i efektów artystycznych. Intryga jest jednocześnie dla reżysera punktem wyjścia do roztoczenia przed widzem wspaniałej panoramy zmiennych krajobrazów rozległej ziemi radzieckiej. W filmie tym podobnie jak w „Pieśni Tajgi" oglądamy panoramę syberyjską: rozlewne rzeki, góry Dalekiego Wschodu.

Jednocześnie dzięki skomplikowanym przygodom bohaterów filmu, którzy odbywają daleką podróż z Moskwy do Władywostoku pociągiem, samolotem, autem, na wozie, konno i pieszo, widz zaznajamia się z życiem ludzi na radzieckiej prowincji. Reżyser zręcznie pokazał stosunki obyczajowe i charakter ludu radzieckiego, uczynnego, gościnnego, przyjaźnie ustosunkowanego do ludzi pracy całego świata. Ludu który dokonał takiego postępu, że nawet w głębi tajgi podróżny nieoczekiwanie może napotkać urocze dziewczęta, zajęte... naprawą traktorów.

Dowcipna ta komedia filmowa tryska radością życia narodu, który odbudowuje swój kraj z pogorzelisk wojennych. Film jakgdyby mówił „bądźcie weseli i szczęśliwi i poznajcie swój piękny kraj".

Cenną, artystyczną zaletą tego filmu stanowią również piękne pastelowe kolory, dzięki którym podkreślony zostaje urok krajobrazów na tle których wartko toczy się interesująca akcja. Również lekka, melodyjna muzyka i pełne temperamentu piosenki pogłębiają nasze zadowolenie z udziału w dalekiej, dwugodzinnej podróży nad brzeg Oceanu Spokojnego.

W CIENIU »POSĄGU WOLNOŚCI«

Aresztowania komunistów w USA

W ślad za aresztowaniem — podczas lokalnej nagonki antykomunistycznej — 11 mężczyzn i kobiet w Los Angelos, spodziewane jest dalsze aresztowanie jeszcze 50 osób, którym rozesłano już wezwania do stawienia się u kompetentnych władz. Wkrótce identyczne wezwania wysłane zostaną dla dalszych 50 osób.

11 wyżej wspomnianych osób zostało aresztowanych jednocześnie.

Zaciągnięto ich przed Federalne władze śledcze, które usiłują wydostać od nich szczegóły odnośnie miejscowego oddziału — partii komunistycznej. Zażądano od aresztowanych, aby ujawnili, co wiedzą o organizacji partii oraz podali nazwiska swych przyjaciół i znajomych, będących członkami partii. Cała grupa jedenastu aresztowanych odmówiła udzielenia odpowiedzi, twierdząc, że władze śledcze pogwałciły ich prawa konstytucyjne. Skutkiem tej odmowy zostali oni uwięzieni za „lekceważenie sądu".

Bizonia wylęgarnią nowego faszyzmu

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że starzy hitlerowcy wracają na swoje dawne stanowiska. Jednakże co jest jeszcze bardziej znamienne dla kierunku, w jakim idzie rozwój polityczny Bizonii, stare partie faszystowskie bardzo licho maskowane wkraczają znów na scenę.

W Hesji w czasie wyborów powstała nowa partia „Narodowo-Demokratyczna". Na liście kandydatów partii znalazło się aż 14 „zdenazyfikowanych" hiterowców. Partia ta zdobyła 12 procent ogólnej liczby głosów.

W Bad Kessingen powołano na nowo do życia przedwojenną organizację hitlerowską „Czarny Front". Założycielami tej organizacji są Waldemar Wadsac, należący do partii hitlerowskiej od 1930 roku, oraz Wenzl Jaksch, osławiony przywódca Niemców sudeckich.

Fuehrerem „Czarnego Frontu" będzie tak samo, jak przed wojną, Otto Strasser, współzałożyciel NSDAP, który później na skutek osobistych waśni zerwał z Hitlerem. Otto Strasser przebywa obecnie w Argentynie i objechał niedawno cały kontynent amerykański, korzystając z paszportu kanadyjskiego. Obecnie Strasser otrzymał już zezwolenie władz amerykańskich na powrót do Niemiec.

W końcowym stadium znajdują się też przygotowania do utworzenia nowej prawicowej partii katolickiej. Dużo w tym kierunku zrobił podczas swego pobytu w Bizonii były kanclerz Niemiec Brüning. Teraz oczekuje się przyjazdu innego byłego kanclerza, Wirtha, któryby dzieło Brüninga ukoronował.

Droga do powrotu ery faszyzmu w Niemczech Zachodnich jest przygotowywana również „konstytucyjnie". Projekt „konstytucji" dla rządu Bizonii, opracowany przez niemieckich i anglosaskich specjalistów w Herrenschiemsee, przewidując, że rząd Bizonii będzie miał prawo rządzenia przy pomocy dekretów przez okres czterech tygodni.

Londyński „Spectator" przypomina, że Hitlerowi starczyło czterech tygodni, aby przy pomocy dekretów zniszczyć związki zawodowe, partie polityczne i organizacje kulturalne, które stały na przeszkodzie jego planom. To też w Anglii skreślają ten punkt nowej „konstytucji" w Bizonii, jako wygodne schody kupne dla kandydatów na dyktatorów niemieckich.

ROZWÓJ TEATRÓW AMATORSKICH w ZSRR

Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR odznaczyła nagrodami i pismami pochwalnymi 10 spośród 17 zespołów teatralnych, uczestniczących w ostatniej dekadzie przeglądu działalności amatorskich zespołów teatralnych z całego kraju, który odbywał się w Moskwie. Teatr amatorski cieszy się w Związku Radzieckim ogromnym powodzeniem. W 30 tysiącach zespołów dramatycznych systematycznie bierze udział około 400 tysięcy robotników i pracowników. Przegląd odbywał się w ciągu roku. W tym czasie liczba członków kółek dramatycznych w ZSRR wzrosła o 100 tysięcy. Przedstawienia, pokazane w czasie tego roku stały na wysokim poziomie. Prócz odznaczeń, nadanych całym zespołom, 15 reżyserów i 42 wykonawców otrzymało premie i listy pochwalne.

W międzynarodowym ruchu robotniczym

WZMOŻONA FALA STRAJKÓW WE WŁOSZECH.

Fala strajków we Włoszech przybrała w ostatnich dniach na natężeniu. W wielu przedsiębiorstwach robotnicy strajkują przeciw masowym redukcjom pracowników i ograniczeniu produkcji. Na wiecu w Medlolanie, zwołanym przez miejscową izbę pracy, robotnicy oświadczyli, że dwustronna umowa amerykańsko-włoska, zawarta z tytułu planu Marshalla, zabrania Włochom przyjmowania korzystnych zamówień, które wpłynęłyby na wzmożenie produkcji przemysłowej. Przykładem tego stocznie „Ansaldo", które zmuszone były na skutek obowiązujących umów odrzucić zamówienie Związku Radzieckiego na budowę dwóch tankowców i 20 holowników.

Robotnicy rolni w Toskanii, Apulii i Sycylii strajkują od kilku dni, domagając się podwyżki płac. W Bresci 30.000 chłopów urządziło demonstrację na znak protestu przeciw obszarnikom, którzy usiłują zanulować umowy dzierżawne i pogorszyć warunki drobnych dzierżawców.

STRAJKI ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W U. S. A.

W ostatnich dniach zastrajkowało 45,000 robotników portowych w Nowym Jorku na znak protestu przeciw umowie, zawartej między Amerykańską Federacją Pracy (AFL) a Zrzeszeniem Pracodawców w sprawie nowych płac. Na podstawie tej umowy ustalona została podwyżka płac o 10 centów na godzinę. Zdaniem robotników podwyżka ta nie jest wystarczająca dla zapewnienia minimum utrzymania.

Strajk nowojorskich robotników portowych rozszerzył się na inne porty wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych w stanach: Virginia i Maine. Na skutek sparaliżowania życia portowego w ubiegłym tygodniu zostały w portach zatrzymane transporty towarów, przeznaczonych w ramach planu Marshalla dla krajów europejskich.

Strajk ten jest drugim wielkim strajkiem robotników w USA. Od września bowiem trwa strajk na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, gdzie robotnicy portowi walczą o swe prawa i poprawę warunków bytu. Łącznie strajkuje w Stanach Zjednoczonych 75,000 robotników portowych.

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA

W związku z trwającym na atlantyckim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych strajkiem robotników portowych, zostały skierowane do portów kanadyjskich statki, które nie zostały rozładowane w portach amerykańskich. Robotnicy portowi w Halifaxie i Montrealu odmówili jednak wyładowywania okrętów, dając w ten sposób wyraz solidarności ze strajkującymi robotnikami portowymi w USA.

BEZROBOCIE W BELGII

Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła w ciągu ostatniego półrocza o 25 proc. W ubiegłym tygodniu zarejestrowano 133.213 bezrobotnych. Są to przeważnie robotnicy przemysłu włókienniczego, którzy stracili pracę na skutek stale zmniejszającej się produkcji. Jak stwierdza „Le Drapeau Rouge" — organ Belgijskiej Partii Komunistycznej, — ten stan rzeczy jest wynikiem proamerykańskiej polityki „socjalistycznego" rządu Spaaka, i „pomocy" marshallowskiej.

PRZEŚLADOWANIA KOMUNISTÓW W ARGENTYNIE.

W Argentynie zostali skreśleni kandydaci komunistyczni z list wyborczych do wyborów generalnych które mają się odbyć 5-go grudnia br.

Argentyńskie władze sądowe odrzuciły apelację przeciw wyrokowi, wydanemu na 42 komunistów, oskarżonych o urządzanie zebrań bez „zawiadamiania policji".

TERROR W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

Specjalny wydział policji Unii Południowo-afrykańskiej został powołany do życia celem badania „działalności komunistycznej". Działalność tego wydziału polega na tropieniu elementów lewicowych i działaczy robotniczych. Ostatnio wydział ten przekazał rządowi spisy, zawierające 2.000 nazwisk działaczy robotniczych, których policja oskarża o „sympatie komunistyczne".

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21, Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

WYSTĘPY ARTYSTÓW RADZIECKICH

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 22 bm. o godzinie 16 w sali CRDK („Lutnia") wystąpią artyści radzieccy po raz trzeci. Bilety na wyżej wymieniony występ do nabycia w dniu 22 bm. od godz. 10 w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia Czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bołkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewieckiej.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedziele o 16 i 19.30 „Pepina". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Noc w Casablance" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzieci ulicy" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Gilda" godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30 film niedozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 39" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży)) — „Uczennica I-ej A" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Krążownik Wareg" godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Pojedynek" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Cygańska miłość" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „My z Kronsztadtu" godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30 film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Ostatni Mohikanin" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Siostra lokaja" godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży

TATRY — „Przygoda na wakacjach" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30 film niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Iwan Groźny" godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30. film dozwolony od lat 16

D—030408

SPORT SPORT SPORT

Zryw sięga po tytuł mistrza

We „Włókniarzu" zawiedli: Kargier, Stanikowski i Kawczyński

Wczoraj w hali Wimy rozegrany został decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie pomiędzy zespołami: dotychczasowego leadera mistrzostw „Włókniarza" i Zrywu. Mecz zakończył się zwycięstwem Zrywu 10:6.

Kargier (Wł.) przegrał ze Stasiakiem (Zr.) Stanikowski (Wł.) uległ Czarneckiemu (Zr.) Kazimierczak (Wł.) pokonał Zasadę (Zr.) Kanczyński (Wł.) uległ Krawczykowi (Zr.) Szczapiński (Wł.) uległ Kijewskiemu (Zr.) Trzęsowski (Wł.) wypunktował TaborkaZr.) Kubasiewicz (Wł.) uległ Wojnowskiemu (Zr.) Jaskóła (Wł.) zwyciężył Niewadziła, (Zr.)

Na punkty sędziowali: Kubiak, Sikorski i Czernik. W ringu: Sieroszewski Stanisław.

Zbliża się godzina 11-ta. Do hali Wimy dwoma wejściami (pierwszy raz w toczących się mistrzostwach) wlewa się tłum widzów. Ring jest jeszcze nieoświetlony, mrok zasłania widownię, która z każdą chwilą coraz bardziej zapełnia się kibicami Włókniarzy i Zrywu. Zgodnie zajmują miejsca obok siebie i narazie w przyjacielskich pogawędkach komentują oczekujące nas walki. Na wszystkich jednak twarzach widać przedmeczowe zdenerwowanie zaspakajane w różny sposób: dymem puszczonym z rękawa, lub żuciem amerykańskiej gumy.

ZA BALUSTRADĄ

Za balustradą odgradzającą ring od widowni, którą zbudowano w ciągu jednej nocy, a więc w tempie prawie amerykańskim, zajmuje miejsca areopag sędziowski, punktowi: pp. Kubiak, Sikorski i Czernik. Twarze panów przy trzech stolikach są dzisiaj bardziej skupione niż zazwyczaj, widać, że zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich dzisiaj ciąży. Małe jakieś potknięcie, a awantura gotowa, bo to idzie już o samo mistrzostwo i każdego punktu bronić będą do upadłego nie tylko chłopcy w ringu, ale i... ich sympatycy z widowni.

IDĄ...

Wreszcie nad ringiem rozbłysły reflektory i z dwóch przeciwnych stron ukazują się przeciskający się wśród widzów zawodnicy. „Białych niedźwiadków" — Włókniarzy prowadzi Gancarek, Zrywiaków zaś wprowadza w sznury „Szapsio". Na przeciwko siębie stają pełne ósemki. Włókniarz w swym normalnym składzie, Zryw jedynie bez Woźniakiewicza, którego zastępuje młody zawodnik z drugiej drużyny Zasada. Powitaniu zawodników towarzyszą gorące brawa widowni. Wszystkie niemal walki wywołują dreszczyk emocji. Ostatni uścisk dłoni wymieniają dwaj starzy zawzięci rywale: około 100 kilo ważący dziś Niewadził i Jaskóła, po czym w ringu zostają muchy Kargier (Włókniarz) i Stasiak (Zryw).

MŁODZI NIE WYTRZYMALI NERWOWO

Wiele spodziewaliśmy się po tej walce, niestety nie stała ona na zbyt wysokim poziomie. Niewątpliwie przyczyną obniżającą jej poziom było to, że obaj chłopcy stremowani byli zwłaszcza Kargier wielką odpowiedzialnością, jaka na nich ciążyła. W pierwszym starciu sędzia musiał obydwóch zagrzewać do walki. Później rozkręcili się obaj, ale ponieważ obaj zwracali głównie uwagę na uniki, walka ta nie obfitowała w zbyt wiele celnych ciosów. Częściej trafiał Stasiak. Kargier zawsze się spóźniał i ustępował Stasiakowi w zwarciach. Pomimo napomnienia walkę wygrał nieznacznie Stasiak, którego zwycięstwo liczni jego sympatycy przyjęli burzliwymi oklaskami.

Tak jak Kargier zawiódł wczoraj Stanikowski z Włókniarza. W spotkaniu z Czarneckim „Murzynek" tracił głowę i nie potrafił się zdobyć na taką agresywność, jaka go cechowała w spotkaniu z przeciwnikiem o mniej głośnym nazwisku. Czarnecki wytrzymał wczoraj wszystkie trzy starcia, w trzeciej jednak rundzie nadział się na kontrę Stanikowskiego tak niebezpiecznie, że ugięły się pod nim kolana i gdyby Stanikowski poszedł za ciosem, mogłoby być z Czarneckim bardzo źle. No, ale tym razem triumfowała jeszcze jego rutyna i po tej walce Zryw prowadził już 4:0.

W wadze piórkowej zwyciężyła znów większa rutyna. Walczący bez żadnych względów dla młodszych kolegów z ringu Kazimierczak (Włókniarz) po dwóch starciach, w których wyraźnie przeważał nad swym przeciwnikiem, zmusił do poddania się Zasadę odnosząc zwycięstwo przez techniczne K.O.

PIERWSZA SENSACJA

Przy stanie 4:2 dla Zrywu na ring weszli Kawczyński (Włókniarz) i Krawczyk. Mało kto przypuszczał, aby po tej walce Zryw powiększył jeszcze swój dorobek punktowy, tymczasem spotkała nas niespodzianka. Odwrotna pozycja Krawczyka sprawiała tak wielką trrudność Kawczyńskiemu, że większość jego ciosów nie była tak celna jak zazwyczaj: Pierwszą rundę z niewielką przewagą wygrał Kawczyński, w drugiej Krawczyk trafiał już częściej, toteż miała ona przebieg mniej więcej wyrównany, w trzeciej walka była chaotyczna, a o zwycięstwie zrywiaka zadecydowały dosłownie ostatnie trzy celne ciosy, jakie udało mu się ulokować tuż przed gongiem.

BURZA NA WIDOWNI

Zwycięstwo Krawczyka widownia przyjęła na ogół spokojnie, burzę natomiast wywołało na widowni zwycięstwo Kijewskiego nad Szczapińskim chociaż naszym zdaniem było ono bardziej przekonywujące od zwycięstwa Krawczyka.

W wadze średniej spotkali się wczoraj po raz pierwszy ze sobą Trzęsowski (Włókniarz) i Taborek. Taborek walczył wczoraj słabiej, niż w ubiegłą niedzielę z Tomickim (Concordia). Trzęsowski od razu ujął inicjatywę i nie dał się złapać na niebezpieczną kontrę Taborka. Po nieciekawej specjalnie walce zwyciężył na punkty Trzęsowski.

NIEWADZIŁ NA DESKACH

Ostatnie dwie walki nie były pozbawione emocji. Sympatykom Włókniarza zamarł na chwilę oddech, gdy masywny jak czołg Kubasiewicz po jednym z cepów Wojnowskiego jak kłoda zwalił się na deski, a w niedługim czasie po tym, jak znów na tych samych deskach znalazł się do 6-ciu Niewadził po krótkim prawym prostym Jaskóły w pierwszym starciu.

Niewadził jednak w przeciwieństwie do Kubasiewicza, którego poddano po drugiej rundzie, wytrzymał wszystkie trzy starcia i w trzeciej rundzie zaczął nawet boksować, ale przewaga Jaskóły uzyskana w pierwszych starciach zapewniła mu zwycięstwo punktowe.

CO MÓWIONO PO MECZU?

Po meczu długo komentowano wyniki spotkania. Co do poszczególnych walk zdania były b. podzielone. Włókniarze kwestionowali (założyli nawet protest) zwycięstwo Kijewskiego nad Szczapińskim, Rotholc natomiast nie chciał się pogodzić ze zwycięstwem Jaskóły. Naszym jednak zdaniem wczorajszy dzień minął w hali Wimy bez specjalnych „nawalanek", które tak często zniekształcają najciekawsze nawet spotkania.

(kr.)

Widzew złapał drugi oddech

ale niestety zbyt późno...

Przy pięknej pogodzie jesiennej Widzew rozegrał wczoraj przedostatni swój mecz ligowy. Tym razem przeciwnikiem łodzian był zespół Wisły krakowskiej. Łodzianie zremisowali z gośćmi przy wybitnej pomocy sędziego Aleksandrowicza z Warszawy. Arbiter ten przez cały mecz „pomagał" b. usilnie Wiśle. Przewinienia zawodników Widzewa czasem nawet odgwizdywał przed ich popełnieniem. Widzew grą swą sprawił p. sędziemu b. niemiłą niespodziankę. Takich sędziów jak p. Aleksandrowicz nie życzymy sobie na przyszłość widzieć na naszych boiskach. Rozumiemy, że sędzia też jest człowiekiem i mo że popełniać błędy, jednak prowadzić zawody tendencyjnie nie wolno mu.

Przejdźmy teraz do omówienia wczorajszego spotkania. Widzew zremisował niesłusznie, bowiem wynik 2:1 byłby najlepszym wykładnikiem sił.

Byli tacy, którzy po wygranej łodzian z Ruchem, przypisywali sukces ten zbiegowi sprzyjających okoliczności a nawet „fuksowi". Wczoraj Widzew potwierdził, że dobre jego mecze z Garbarnią, Ruchem a ostatnio z Wisłą nie były dziełem przypadku. Cały ze spół grał niezwykle ambitnie. Wyróżnić nale ży Musiała, który wykazał dobrą formę, na drugim miejscu umieszczamy obrońców Słabego i Kopaniewskiego — którzy dawali sobie radę z renomowanym atakiem Wisły. Po moc poprawna. W napadzie dobry był Okupiński i Pawlikowski, choć i Cichocki był lepszy niż w meczu z Ruchem. Słabiej niż zwykle zagrał Fornalczyk oraz Janas.

Wisła nic nadzwyczajnego nie pokazała. Stosunkowo najlepiej wypadli: Jurowicz w bramce, Legutko w pomocy oraz Mamoń w ataku. Ten ostatni przypomina zupełnie sposobem gry Balcera: cechuje go szybkość, silny strzał oraz jak to się mówi „gra z głowy". Formą swą w każdym bądź razie gości nie usprawiedliwił; swą czołową lokatę w tabeli.

Już w 2-giej min. Widzew zdobywa prowadzenie ze strzału Fornalczyka. Jurowicz źle obliczył robinsonadę i musiał skapitulować. Po przeciwnej stronie Gracz w 12-tej min. przenosi. W 18-tej min. groźny moment pod bramką łodzian — niewyzyskany. W 26-tej min. za rękę Kubika na polu karnym Wisły, sędzia dyktuje rzut karny, który Okupiński nie mógł zamienić na bramkę.

Po zmianie stron w 18-tej min. Widzew zdobył ze strzału Cichockiego drugiego goala. Na widowni zapanował niebywały entuzjazm. Wisła zrywa się do ataku, jednak bez skutecznie. Wszyscy sądzą, że wynik utrzyma się do końca zawodów, ale w 40-tej min. piękną bramkę dla Wisły zdobywa Mamoń. W dwie minuty potem rzut karny (za rękę Słabego), zamienia Gracz na wyrównujący punkt, skierowując silny strzał w prawy róg siatki Widzewa. Końcowe minuty nic już cie kawego nie przyniosły

Dalsze niespodzianki ligowe

ŁKS remisuje z Wartą 2:2, Ruch i AKS tracą punkty

W dniu wczorajszym szereg spotkań ligowych przyniosło niespodziewane wyniki, specjalnie korzystne dla drużyn łódzkich. Poza wynikiem remisowym Widzewa z Wisłą wszystkich miłośników piłki nożnej ucieszy zapewne zupełnie niespodziewany remis ŁKS w Poznaniu, gdzie łodzianie spotkali się z ze szłorocznym mistrzem Polski Wartą.

Cała opinia łódzka była przygotowana na wysoką porażkę łodzian, tymczasem ŁKS wywalczył w Poznaniu wynik remisowy 2:2 dając tym samym swym zwolennikom iskierkę nadziei, że złoda jeszcze utrzymać się może w lidze.

Dalszą niespodzianką była dla nas porażka Ruchu jaką poniósł w spotkaniu z Polonią by tomską 1:2. Ślązacy przechodzą widoczny spa dek formy.

Niktby również nie przypuszczał, że drugi zespół śląski AKS przegra aż 0:4 z „Tarnovią". Pozostałe wyniki z wyjątkiem wyniku remisowego „Cracovii" z warszawską Legią 0:0 nie przyniosły już takich niespodzianek Garbarnia zwyciężyła Polonię warszawską 2:1, a ZZK — Rymera 2:1.

Na pływalni YMCA

Grom (Gdynia) — Filmowiec 73:61

W dniu wczorajszym na pływalni YMCA odbyły się towarzyskie zawody pływackie zespołów Gromu z Gdyni i miejscowego Filmowca.

Zainteresowanie imprezą było duże, zwłaszcza ze strony młodzieży szkolnej. Sensacją swego rodzaju był „martwy" wynik uzyskany na 100 mtr. stylem dowolnym. Marchlewski (Grom) i Jera (Filmowiec) uzyskali jednakowy czas — 1,06,9. Piłka wodna (8:1), dla Filmowca nie była punktowaną, a szkoda, bowiem ogólny wynik byłby korzystniejszy dla łodzian.